UDC 821.162.1 + 502/504 Łuskina

Trześniewska-Nowak A.
ORCID: 0000-0001-8425-7185

KONCEPCJA OCHRONY NATURY W TWÓRCZOŚCI EWY ŁUSKINY

Abstrakt. *Twórczości Ewy Łuskiny warto przyjrzeć się w kontekście propagowanych przez nią idei ocalania natury. Pisarka jako orędowniczka ochrony przyrody, wpisuje się w tendencję ochrony natury wyraźnie widoczną na początku XX wieku, z której znany był m.in. Jan Gwalbert Pawlikowski. Pisarstwo Ewy Łuskiny jest odzwierciedleniem koncepcji zakładających obronę przyrody w kontekście jej kulturotwórczych wartości.*

Słowa kluczowe: *natura, ochrona środowiska, polskość.*

Nota o autorze: *Agnieszka Trześniewska-Nowak, doktor nauk humanistycznych, lektor języka polskiego w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.*

E-mail: *agnieszkatrzesniewska@vp.pl*

Тшеснєвська-Новак А.

КОНЦЕПЦІЯ ОХОРОНИ ПРИРОДИ В ТВОРАХ ЕВИ ЛУСКІНИ

Анотація. *Варто розглянути творчість Еви Лускіни в контексті пропагованих нею ідей збереження природи. Письменниця, як прихильниця охорони природи, слідує тенденції захисту природи, яка була чітко помітна на початку XX століття, якою він був відомий, серед іншого, Ян Гвалберт Павліковський. Письмо Еви Лускіни відображає концепції, які передбачають захист природи в контексті її культуротвірних цінностей.*

Ключові слова: *природа, охорона навколишнього середовища, польськість.*

Інформація про автора: *Аґнєшка Тшеснєвська-Новак, д. філ. н., викладач польської мови в Центрі польської мови і культури для польської діаспори і іноземців Університету Марії Кюрі-Склодовської.*

Електронна адреса: *agnieszkatrzesniewska@vp.pl*

Trześniewska-Nowak A.

THE CONCEPT OF NATURE PROTECTION IN THE WORKS OF EWA ŁUSKINA

Abstract. *Ewa Łuskina's work is worth looking at in the context of the ideas of saving nature that she propagates. As an advocate of nature conservation, the writer is part of a trend clearly visible at the beginning of the 20th century, for which he was known, among others, Jan Gwalbert Pawlikowski. Ewa Łuskina's writing reflects the concepts of protecting nature in the context of its culture-forming values.*

The apotheosis of the native landscape shown in Łuskina's work brings to mind the tradition of nature writing, in which the dominant narrative about the biodiversity of the natural world is often a starting point for reflection on man's place in the universe and his relationship with non-human inhabitants of the Earth. Referring to contemporary research in the field of ecocriticism, it can be stated that Łuskina's work fits into the mainstream of ecojustice literature, the main task of which is to show the complicated relations between man and nature, which should not be based on the parasitic activity of representatives of homo sapiens, but should strive to restore old symbiotic relationships, crucial when we talk about sustainable development.

Łuskina's observations on hunting, which she treats as a way of spending free time and connecting it with the culture of the nobility, are at odds with the presented vision of protecting the natural environment. Perhaps this is due to the different perspective adopted by the author, who is, on the one hand, fascinated by the native landscape in its original version, untainted by civilization, and on the other hand, she describes parks and gardens created by people over the centuries in an extremely pragmatic way.

Łuskina emphasizes that excessive interference in the order of nature disturbs the balance prevailing in nature, and in turn, the "modernization" of monuments has a disastrous impact on the material culture of the country, "killing" aesthetic sensitivity, which in her case is synonymous with love for the homeland.

Although Łuskina's work is dominated by the anthropocentric perspective, in which man is at the center and assumes a privileged position, it also shows some seeds of biocentrism, which is associated with an ethical attitude "assuming the acceptance of responsibility for the state and persistence of nature".

Key words: *nature, environmental protection, Polish identity.*

Information about author: *Agnieszka Trześniewska-Nowak, doctor of humanities, Polish language teacher at the Polish Language and Culture Centre for Polish People from Abroad and Foreigners at the Maria Curie-Skłodowska University.*
E-mail: *agnieszkatrzesniewska@vp.pl*

Dwudziestowieczna koncepcja ochrony środowiska wyrasta z dziewiętnastowiecznej koncepcji postrzegania natury. Koniec stulecia pary i elektryczności wzbudzał we współczesnych szereg obaw, które spowodowane były namnażającymi się katastrofami ekologicznymi (powodzie czy susze, a także rabunkowa działalność człowieka w stosunku do zwierząt dzikich i hodowlanych). Postulaty ochrony środowiska, których propagatorką była Ewa Łuskina mają swoje korzenie w XIX wieku; przypomnijmy chociażby o nowatorskim szkicu Marsha, który postulował potrzebę stworzenia dziewiczych enklaw przyrody[1]. W drugiej połowie XIX wieku głośno debatowano na temat tworzenia parków przyrody; pierwszy na świecie powstał w Stanach Zjednoczonych (1872), a po nim kolejno w Australii (1879), w Kanadzie (1885), a na początku XX wieku we Francji (1914) i w Hiszpanii (1917). Wszystkie wspomniane czynniki miały wpływ również na polskich przyrodników i zwolenników zachowania natury w jej pierwotnym kształcie, w tym również na Ewę Łuskinę (1879-1942) oraz Jana Gwalberta Pawlikowskiego (1860–1939).

Zainteresowanie ideą ochrony środowiska niewątpliwie wzrasta na początku XX wieku, co jest konsekwencją dostrzeżenia destrukcyjnego wpływu przemysłu na przyrodę. W prozie modernistycznej pojawiają się wręcz katastroficzne obrazy miast przemysłowych, spowitych dymem unoszącym się z kominów fabryk, z których odpady spływały do lokalnych rzek, zanieczyszczając wodę, co trafnie zilustrował Władysław Stanisław Reymont w *Ziemi obiecanej* (1899) oraz Stefan Żeromski w *Ludziach bezdomnych* (1900). Wraz z dynamicznym rozwojem przemysłu na przełomie XIX i XX wieku odnotowano pogłębiający się kryzys na rynku drewna, który przyczynił się do gwałtownej gospodarki rabunkowej. Jak pisze Jacek Kolbuszewski „lasy polskie padły ofiarą

1 Por. G. P. Marsh, *Man and Nature: Or, Physical Geography as Midified by Human Action,* New York 1864.

dewastacyjnej gospodarki zaborców trwającej nieprzerwanie do końca pierwszej wojny światowej"[1]. Do zniszczenia środowiska naturalnego przyczyniły się polowania oraz wzrastająca konsumpcja mięsa możliwa dzięki opracowaniu nowoczesnych metod mrożenia, umożliwiająca jego transport między kontynentami. U schyłku XIX wieku zaczęły narastać społeczne lęki związane z zanieczyszczeniem powietrza, potencjalnym zatruciem wody czy zniszczeniem środowiska naturalnego[2].

Krytycy „świata zwyrodniałego", jakim określano nowoczesne metropolie przemysłowe, w których wielogodzinna praca człowieka stała się czytelnym sygnałem jego degeneracji, alarmowali, iż ówczesny człowiek utracił bezpośrednią więź z naturą, co wpłynęło niekorzystnie na jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Dostrzegano także fakt, że cywilizacja przemysłowa bezpowrotnie zniszczyła krajobraz, naruszając równowagę między człowiekiem a przyrodą[3].

Problem ten porusza m.in. Ewa Łuskina w pracy *W obronie piękności kraju* (1910). Utwór odnosi się do popularnej w XIX wieku koncepcji miast-ogrodów, która była niesłychanie popularna przede wszystkim w Anglii, a pisarka w swojej pracy decyduje się na omówienie jej w kontekście broszury Wacława Holewińskiego *Miasta ogrodowe* (Lwów 1912).

W niniejszym artykule skoncentruję się na krótkiej charakterystyce biografii autorki omawianej pracy, następnie przejdę do omówienia jej poglądów na temat ochrony środowiska. Kontekstowo odniosę się również do prac Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który został nazwany przez Dominika Ziarkowskiego „prekursorem ochrony krajobrazu kulturowego w Polsce"[4] i bez wątpienia były jednym z pionierów ochrony przyrody, uznanym taternikiem, a także aktywnym członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego, który miał realny wpływ na ujednolicenie nazewnictwa tatrzańskiego.

1 J. Kolbuszewki, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 91.
2 E. Paczoska, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 65.
3 J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności,* Warszawa 2000, s. 33-36.
4 D. Ziarkowski, *Jan Gwalbert Pawlikowski jako prekursor ochrony krajobrazu kulturowego w Polsce*. https://www.academia.edu/19873911/Jan_Gwalbert_Pawlikowski_jako_prekursor_ochrony_krajobrazu_kulturowego_w_Polsce [dostęp: 05.09.2023].

Przypomnijmy, że Ewa Łuskina urodziła się 10 września 1879 roku w Krakowie. Odebrała średnie wykształcenie; określa się ją mianem poetki, nowelistki, powieściopisarki, która przez większość życia była związana z Zakopanem, gdzie wraz z matką prowadziła pensjonat. Jej debiut literacki miał miejsce na łamach czasopisma „Życie" redagowanego przez Przybyszewskiego, ale jej teksty drukowano również w „Chimerze". W twórczości Łuskiny wskazać możemy typowe cechy charakterystyczne dla modernistycznej poetyki dekadentyzmu, jak zamiłowanie do sytuacji wyjątkowych, psychicznych perwersji, zmysłowego przepychu, stylizowanej formy. Jej zbiór nowel *Chińskim tuszem* (1906) i powieść *Viraginitas* (1906) w charakterystyczny dla epoki sposób opisywały odwiecznie przyciąganie się i walkę płci, autorka często korzystała z inspiracji impresjonizmem i panseksualizmem.

Istotne dla rozważań skupiających się wokół ochrony środowiska będzie jednak utwór *W obronie piękności kraju*. Już podczas pierwszej lektury uderza czytelnika fakt, że w centrum zainteresowania autorki znajduje się świat flory, pisarka skupia się na opisie drzewostanu, krzewach róż, parkach, sadach i przydomowych ogrodach (zarówno kwiatowych jak i owocowych). Zupełnie zmarginalizowane zostały zwierzęta, a te, które pojawiają się, jak na przykład pszczoły czy ryby sprowadzone są niemalże wyłącznie do funkcji użytkowej, bo pojawiają się w kontekście łowiectwa oraz bartnictwa. Taka postawa wynika z antropocentrycznego, dodajmy pragmatycznego, spojrzenia na świat natury.

Przyroda u Łuskiny z jednej strony postrzegana jest przez pryzmat jej piękna, z drugiej zaś zostaje określona mianem „rdzenia ludzkości"[1]. Dwutorowość tą pogłębia dualistyczny wizerunek natury: „zepchniętej do roli służebnicy" (W, 1), ale również stanowiącej źródło inspiracji artystycznych. Ten dualizm wielokrotnie powraca w jej pracy również w kontekście sytuacji geopolitycznej kraju znajdującego się pod zaborami. Rodzimy krajobraz był synonimem polskości, o czym wcześniej pisała m.in. Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem* (1888) czy w rozprawie *Oblicze Matki* (1899). Zależność tą opisał wspomniany już Kolbuszew-

1 E. Łuskina, *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910, s. 3. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako W, z podaniem numeru strony.

ski, który także zainicjował dyskusję na temat miejsca człowieka w ekosystemie oraz jego relacji z nie-ludzkim światem. Zarówno jak Orzeszkowa czy Prus[1], Łuskina dostrzega ścisłe zależności między światem ludzkim, a światem roślin i zwierząt. W jej opisie przyrody uwidacznia się empatyczna postawa pisarki przejawiająca się w idei otoczenia opieką polskiego krajobrazu. Nie dziwi zatem fakt, iż autorka dużo miejsca poświęca rabunkowej działalności człowieka względem natury, potępiając jednoznacznie takie postępowanie.

Łuskina jest niezwykle wyczulona na problemy związane choćby z nadmierną eksploatacją paliw kopalnych, wycinką drzew. Pisarka okazuje się radykalna w swoich sądach, wieszcząc początek kresu polskich lasów:

> Lasy bezlitośnie wyniszczane na całej przestrzeni kraju mają przecież nie tylko estetyczne znaczenie. Wycinanie lasów na stokach górskich powoduje gwałtowne powodzie, będące jedną z najgroźniejszych klęsk kraju. Na równinach otwiera wolną przestrzeń nieokiełznanym wichrom i przyczynia się do zmiany klimatu na ostry i nieustalony (W, 54).

Autorka krytykuje rabunkową gospodarkę w szerszym kontekście, dostrzegając negatywne skutki wylesienia na lokalny ekosystem. Co więcej, Łuskina zwraca uwagę, iż natura posiada większą wartość niż dobra z niej wytwarzane:

> Dobrze byłoby może niekiedy nie zapominać o tem w chwili – gdy pod pozorem doraźnej korzyści lub zgoła bez pozoru, - mamy zniwelować jakieś malownicze wzgórze czy spadek gruntu, ogołocić z zarośli brzeg rzeki, ściąć starą wierzbę nad strumieniem, dziką wiśnię na miedzy, lub kępę >>nieproduktywnych<< brzóz wśród łąki. I warto zastanowić się nico, zanim bez koniecznej

1 T. Sobieraj, *Między antropo- a biocentryzmem. Meandry światopoglądu Bolesława Prusa,* [w:] idem, *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki,* Kraków 2022, s. 18.

> potrzeby postanowimy zasypać szutrem hardy, burzliwy potok, pieniący się na dnie rozpadliny, spuścić i osuszyć staw, w którego zwierciadlanej szybie podwajała się piękność otoczenia, - gdy pod szumnie brzmiącą nazwą >>zbogacenia kultury rolnej<< - mamy na zagładę skazać las (W, 44).

Warto podkreślić, że przestrzeń lasu stanowi leitmotiv *W obronie piękności kraju*.:

> Czem jest las sam w sobie, jego niezrównany czar i rola w krajobrazie, jego wnętrza i głębie, barwy i aromaty, - chyba wiemy dobrze, - bo miłość puszcz i kniej związaną jest najsilniej z obyczaje rycerskim i łowieckim dawnej, lesistej Polski, której wkrótce zdaje się grozić nazwa: bezleśnej (W, 54-55).

Łuskina postrzega las polisensorycznie, zwracając uwagę na niepowtarzalne barwy, zapachy i kształty. Nieprzypadkowo też w przytoczonym cytacie pojawia się puszcza, będąca matecznikiem polskości, o której pisali m.in. Józef Ignacy Kraszewski w *Starej baśni,* Eliza Orzeszkowa i Juliusz Romski w *Ad astra,* Józef Weyssenhoff w *Puszczy*. Poetka, gloryfikując piękno ojczystego krajobrazu, z niepokojem odnosi się do technologii, która „wnika" w przestrzeń natury, jak choćby słupy telegraficzne. Wątek ten nasuwa skojarzenia ze spostrzeżeniami Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który w rozprawie *Natura a kultura* (1912) wskazuje moment graniczny w historii, oddzielający świat przedindustrialny od industrialnego, jakim okazała się rozbudowa kolei, która, jak pisze wniosła „w przyrodę pierwiastek obcy, coś, co jakby wynikało zgoła z odmiennej logiki"[1]. Moment ten odnotował także przywoływany przez polskiego taternika John Ruskin, angielski krytyk cywilizacji przemysłowej zakochany w przyrodzie, ale również Nathaniel Hawthrone. Dźwięk zbliżającego się pociągu na zawsze zakłócił harmonijne współbrzmienie odgłosów lasu i ludzkiej pracy[2].

1 J. G. Pawlikowski, *Kultura a natura*, [w:] *O lice ziemi. Wybór pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego,* Warszawa 1958, s. 25.

2 J. Fiedorczuk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 83.

Z prezentowaną wizją ochrony środowiska naturalnego kłócą się spostrzeżenia Łuskiny na temat łowiectwa, które traktuje jako sposób spędzania wolnego czasu, łącząc je z kulturą szlachecką. Nieprzypadkowo więc dużo miejsca autorka poświęca charakterystyce polskiego dworu. Jego mieszkańcy okazują się kolekcjonerami, którzy traktują łowieckie zdobycze nie tylko jak trofea, ale również jako pamiątki. Koresponduje to chociażby z tym, co opisał Henryk Sienkiewicz w *Listach z podróży do Afryki*. Przypomnijmy, że autor *Quo vadis* nie postrzegał polowania czy safari w kategoriach etycznych związanych z zabijaniem bezbronnych zwierząt. Jego stosunek do nich był dość ambiwalentny z jednej strony beztrosko uczestniczył w polowaniach, a z drugiej był członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. W pewnym sensie Łuskina wpisuje się w myśl Sienkiewicza i postrzega nie-ludzi w dość pragmatyczny sposób. Być może wynika to z innej perspektywy przyjętej przez autorkę, którą z jednej strony fascynuje rodzimy pejzaż w wersji pierwotnej, nieskażony cywilizacją, z drugiej zaś niezwykle pragmatycznie opisuje parki, ogrody zakładane przez ludzi na przestrzeni wieków.

Łuskina łączy swoją koncepcję ochrony środowiska z kategorię estetyczną, podkreślając, iż na piękno kraju składają się „pierwiastki materialne, cechy przyrodzone i wkład pracy ducha całych pokoleń" (W, 2). O pięknie i o brzydocie, pisze autorka, decydują „(…) zarówno ziemianie, jak kupiec, rolnik, leśnik, ogrodnik, inżynier, wreszcie każdy mieszkaniec, czy to wsi, czy miasta" (W, 5). W spostrzeżeniach tych odnajdujemy wpływy myśli Johna Ruskina oraz Elizy Orzeszkowej, akcentujących rolę piękna w życiu zbiorowym. Dodatkowo autorka *Nad Niemnem* postrzega opiekę nad światem natury jako patriotyczny obowiązek każdego rodaka. Podobnie jak moderniści, dostrzega zgubny wpływ cywilizacji przemysłowej na piękno ojczystego kraju:

> Padają pod siekierą stare lasy, chwieją się skały, podkopane przez kamieniołomy, kraj niweluje do jednego poziomu pod pozorem jednostronnie pojętych ulepszeń technicznych, wandalizm i chciwość burzy nieliczne, drogie i bezcenne zabytki budownictwa polskiego (W, 7).

Łuskina podkreśla, iż nadmierne ingerencje w porządek natury zaburzają równowagę panującą w przyrodzie, a z kolei „modernizowanie" zabytków ma zgubny wpływ na materialną kulturę kraju, „zabijając" wrażliwość estetyczną (W, 3), tożsamą u niej z miłością do ojczyzny:

> Cały tok życia na wsi, wraz ze swem budownictwem, pracami gospodarskiemi i rolnemi, jest jak obraz rodzajowy, ujęty w szerokie i urozmaicone ramy: szachownice pól, falistość wzgórz i światłocienie lasów.
>
> To pejzaż polski. Znany i drogi w najdalszych wspomnieniach – jest on podłożem, z którego wyrasta zarówno nasza rasowość, jak i indywidualność. Jest związek między krajobrazem, który nas stale otacza a naszą myślą serdeczną (W, 43).

W kontekście destrukcyjnej działalności ludzkości względem świata natury, autorka dużo miejsca poświęca wspomnianej już idei miast-ogrodów tworzonych w Anglii (W, 94). Zainteresowanie angielskimi koncepcjami architektonicznymi tzw. *city gardens* wyraźnie wzrasta na początku XX wieku w całej Europie Zachodniej i w Polsce. Jest wielce prawdopodobne, że Łuskina znała prace Władysława Dobrzyńskiego: *O miastach przyszłości (Garden Cities*) (1909); *W Anglii. Spostrzeżenia i uwagi delegata* (1911), w których autor opisuje nowoczesne budownictwo w Anglii, które poznał z autopsji[1]. Pierwsze eksperymentalne miasta-ogrody powstały w połowie XIX wieku, cieszyły się wówczas dużą popularnością i postrzegane były jako przestrzeń niezwykle nowoczesna. Z jednej strony projekty te miały na celu decentralizację przemysłu, z drugiej zaś odbudowę utraconej więzi z naturą. Dobrzyński życie w wielkich miastach nazywa plagą, która „oddala mieszkańców od obcowania z przyrodą, pozbawia pokolenie młode błogosławieństwa poezji i zdrowiodanej siły natury"[2]. Autor *O miastach przyszłości* relacjonuje zwiedzane dzielnice, w których eu-

1 I. Poniatowska, *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 144-146.

2 W. Dobrzyński, *W Anglii. Spostrzeżenia i uwagi delegata,* Warszawa 1911, s. 3.

forię wzbudzają w nim: „(…) ulice umajone zielenią i kwiatami, łąki obszerne i cieniste parki nadają tym osadom charakter miejski wraz z pięknem idealnych urządzeń ludowych!”[1]. Każdy z wybudowanych domków ma ogród, w którym po pracy można uprawiać warzywa, co autor uznaje za skuteczny środek przeciwko demoralizacji. Co warto podkreślić, autorka *W obronie piękności kraju* uznaje angielskie miasta-ogrody za wzór i inspirację w tworzeniu własnej kultury, w której człowiek odzyska utraconą więź z przyrodą.

Apoteoza rodzimego pejzażu ukazana w pracy Łuskiny nasuwa skojarzenia z tradycją przyrodopisarstwa, w którym dominująca narracja na temat bioróżnorodności świata natury jest często punktem wyjścia do refleksji na temat miejsca człowieka we wszechświecie oraz jego relacji z nie-ludzkimi mieszkańcami Ziemi[2]. Opowieść o pięknie polskiego krajobrazu została przefiltrowana przez wrażliwość, wyobraźnię autorki. Dla Łuskiny ochrona przyrody łączy się ściśle z kategorią estetyczną, w której nadrzędną rolę pełni piękno polskiego krajobrazu. Pisarka staje się wręcz agitatorką polocentrycznego postrzegania świata natury. Koresponduje to między innymi z myślą Elizy Orzeszkowej, dla której „jednym z priorytetów” – jak zauważył Dariusz Piechota – „stało się trwanie na Kresach jako placówce, którą należy chronić przed wynarodowieniem”[3]. Okazuje się bowiem, że Łuskinę w tym względzie można nazwać kontynuatorką myśli Orzeszkowej, bo tak jak jej poprzedniczka, również widzi ścisły związek pomiędzy naturą a polskością. Podobnie jak autorka *Nad Niemnem* kieruje swój wzrok w stronę natury, która staje się źródłem kontemplacji, inspiracji artystycznych. W pracy Łuskiny mamy do czynienia z subiektywnym opisem przyrody, który jest dodatkowo dosyć jednostronny.

Warto zwrócić również uwagę na płeć autora, która odgrywa kluczową rolę w opisywaniu natury. Joanna Durczak podkreśla, iż „w literaturze autorstwa kobiet od początku dominuje doświadczenie

1 Ibidem, s. 10.
2 J. Durczak, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarstwa w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010, s. 7.
3 D. Piechota, *„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej – o „utopii na wyspie szczęścia”,* [w:] idem, *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne,* Gdańsk 2018, s. 244.

przyrody obłaskawionej (ogrodowej, parkowej, wiejskiej) i z reguły przeżywanej w obecności osób trzecich. Inna też jest metaforyka: przyroda najczęściej jest matką, siostrą, przyjaciółką, powierniczką”[1]. Perspektywa ta jest bliska Łuskinie, łączącej refleksję na temat uniwersum historii oraz natury, w której pejzaż staje się zapisem pamięci oraz przestrzenią materializacji ducha. Jego kontemplacja odgrywa kluczową rolę w życiu jednostki, gdyż stanowi kontynuację ciągłości bytu narodowego. Odwołując się do współczesnych badań z kręgu ekokrytyki, można stwierdzić, iż dzieło Łuskiny wpisuje się w nurt literatury ekosprawiedliwości, której głównym zadaniem jest ukazanie skomplikowanych relacji między człowiekiem a naturą, które nie powinny opierać się na pasożytniczej działalności ze strony przedstawicieli *homo sapiens*, lecz powinny dążyć do przywrócenia dawnych relacji symbiotycznych, kluczowych, gdy mówimy o zrównoważonym rozwoju.

Mimo iż w pracy Łuskiny dominuje perspektywa antropocentryczna, w której człowiek znajduje się w centrum i przyjmuje pozycję uprzywilejowaną, to jednak widać w niej również pewne zalążki biocentryzmu, który wiąże się z postawą etyczną „zakładającą przyjęcie odpowiedzialności za stan i trwanie przyrody”[2]. W utworze Łuskiny ochrona środowiska łączy się ściśle z ochroną piękna ojczystego krajobrazu, co autorka wiąże również z kształtowaniem postawy patriotycznej. Zerwanie kontaktu z naturą miałaby katastrofalne skutki zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i narodowym. Wątki te później rozwinął m.in. Walenty Miklaszewski w rozprawie *Wróć do przyrody* (1905) oraz Stefan Żeromski w *Puszczy jodłowej* (1924), którą Maria Jolanta Olszewska określiła jako „tekst-testament powołany do życia głęboką miłością do ziemi ojczystej, zamieszkujących ją ludzi, jej krajobrazu i historii”[3].

1 J. Durczak, *Rozmowy z ziemią…,* s. 45.
2 J. Durczak, *op. cit.,* s. 23.
3 M. J. Olszewska, *W stronę syntezy. Szczególna lekcja historii i patriotyzmu,* [w:] eadem, *Stefan Żeromski. Spotkania,* Warszawa 2015, s. 422.

BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

1. Dobrzyński W., *W Anglii. Spostrzeżenia i uwagi delegata,* Warszawa 1911.

2. Durczak J., *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarstwa w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010.

3. Fiedorczuk J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.

4. Łuskina E., *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910.

5. Jedlicki J., *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności,* Warszawa 2000.

6. Kolbuszewki J., *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.

7. Olszewska M. J., *W stronę syntezy. Szczególna lekcja historii i patriotyzmu,* [w:] eadem, *Stefan Żeromski. Spotkania,* Warszawa 2015.

8. Paczoska E., *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.

9. Pawlikowski J. G., *Kultura a natura*, [w:] *O lice ziemi. Wybór pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego,* Warszawa 1958.

10. Piechota D., *„Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej – o „utopii na wyspie szczęścia",* [w:] idem, *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne,* Gdańsk 2018.

11. Poniatowska I., *Modernizm bez granic. Wielkie tematy nowoczesności w polskich powieściach popularnych drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2014.

12. Sobieraj T., *Między antropo- a biocentryzmem. Meandry światopoglądu Bolesława Prusa,* [w:] idem, *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki,* Kraków 2022.

13. Ziarkowski D., *Jan Gwalbert Pawlikowski jako prekursor ochrony krajobrazu kulturowego w Polsce.* https://www.academia.edu/19873911/Jan_Gwalbert_Pawlikowski_jako_prekursor_ochrony_krajobrazu_kulturowego_w_Polsce [dostęp: 05.09.2023].